

Instynktowna rozkosz Autor tekstu: **Małgorzata Suwalska**

Bez człowieka nie było by sztuki, a człowiek z naukowego, biologicznego ujęcia zwierzęciem, choć rozumnym jest i raczej od tego nie ucieknie.

Chociaż rozwój cywilizacyjny stara się udowodnić, że główną siłą napędową świata jest intelekt, nie potrafi do końca zaprzeczyć istnieniu instynktów, odgrywających ważną rolę we wszelkich działaniach ludzi. Całość naszej współczesnej rzeczywistości — przede wszystkim rozwój techniczny — można więc interpretować dwojako: jako cudowne osiągnięcie ludzkiego rozumu, bądź jako siłę instynktu przetrwania. Chociaż na pierwszy rzut oka ta dwoista sytuacja stwarza wrażenie konfliktowości, to żaden konflikt w tym miejscu nie powstaje. Każdy człowiek, jako odrębna jednostka, opiera swe działania na rozumie i własnej inteligencji, posiadając przy tym również jako pewnego rodzaju specyficzne zjawisko będące mechanizmem przyrody, przyczynowość w świecie zmysłów. Przyrody, którą sztuka na początku obserwowała, z której wyrastała, by później ją przerosnąć — tak, jak uczeń przerasta swego mistrza.

Pierwotnie w sztuce natura była biernie naśladowana lub ukazywana jako siła życia, będąc wdzięcznym obiektem sztuki mimetycznej. Jednocześnie, poprzez owo odwzorowywanie natury, od samego początku sztuka przekazywała pewne treści. Wspaniałe greckie posągi bogów miały urzeczywistniać idee, namacalnie ukazywać to, co wcześniej było tylko słowem, by później oblicze starego Zeusa mogło posłużyć jako wizerunek Boga chrześcijan. To bierne odwzorowywanie przyrody zaczęło przyjmować rodzaj określonej symboliki.

Symboliki, która między innymi ukazywała fenomen zła, który nazwałabym tu ludzkim instynktem zła. Symboliki, którą wykorzystywało między innymi chrześcijańskie średniowiecze, opierające się na symbolice horroru. Symbolice wykorzystywanej nie po to, by epatować, ale by edukować, by nauczać, by tłumaczyć co jest dobre, a co złe. A złem były między innymi instynkty. Przykładem może tu być obraz Hieronima Boscha [*Ogród rozkoszy ziemskich*](#), gdzie wynaturzone — ale i odwzorowane z natury — zwierzęta zaczynają odgrywać rolę demonów, grzechów i wszystkiego, co złe. Bądź [*Sąd ostateczny*](#) Hansa Memlinga, gdzie sługami diabła (a może nawet samymi diabłami) są owłosione stwory o ludzkich sylwetkach, ale o twarzach zwierząt. Obraz ten miał przekazywać, że najgorszą z potworności — a więc ucieleśnieniem zła — są wynaturzeni ludzie o cechach zwierzęcych, których przerażające i mające budzić odrazę gęby to po prostu instynkty.

Owo zło i okrucieństwo, które z niewyjaśnionych, przez co zapewne po prostu instynktownych przyczyn pociąga ludzi. Pociąga, bo — jak napisał Georges Bataile — „kiedy zło zaczyna być przedmiotem przeobrażeń w czystej sztuce, staje się rozkoszą, nieważne jak intensywną, ale zawsze rozkoszą.” Rozkoszą, którą śmiało można nazwać dziwnym, niewytłumaczalnym instynktem zła. Instynktem takim samym jak ten, który każe kaczkom zbiec się, by przyglądać się dokonywanej przez człowieka w celach konsumpcyjnych egzekucji jednej z nich. To właśnie dzięki temu instynktowi ludzie do dzisiaj zachwycają się obrazami ukazującymi śmierć. Dzięki niemu największymi dziełami sztuki są ukrzyżowania Jezusa, a im okrutniej ukazane jest cierpienie i ból, tym bardziej obraz zyskuje na wartości. Z tego samego powodu tak wielki wpływ na całe malarstwo baroku, aż do czasów Rembrandta, miało malarstwo Caravaggia, a najbardziej znanym obrazem Goyi jest *Rozstrzelanie powstańców madryckich 3 maja 1808 r.*

Ludzie od wieków napawają się widokami, potwornościami obrazów śmierci, cierpienia i erotyki, czując zadowolenie czysto instynktowne, za które nikt ich nie ukarze, a przeciwnie - może nawet pogłaska po głowie.

Jednak by publika mogła się napawać ową krwawą rozkoszą płynącą z płócien, potrzebny jest artysta, który je stworzy, który stworzy sztukę. Sztukę powstającą z jakiejś dziwnej potrzeby tworzenia, która jest połączeniem świadomości z podświadomością. Gdzie ową potrzebę tworzenia trudno zdefiniować, bo jeśli artysta tworzy świadomie, to pojęcie instynktu można odrzucić. Prawdopodobieństwo tego, że w akcie tworzenia podświadomość nie odegra żadnej roli, jest jednak małe. Poza tym, wielokrotnie mamy do czynienia z artystą tworzącym na przekór przeciwnościom losu — z chęci poklasku, uznania społecznego, z pobudek materialnych. Bądź przeciwnie, tworzy dla samego tworzenia, nie parząc na to, czy ktokolwiek będzie tego chciał czy nie, czy będzie musiał się kryć w jaskini, by przy słabym świetle zobrazować cud pędzonego bizona. Cud natury, który dla kogoś może być mało istotny, a dla



niego staje się jednym jedynym w swoim rodzaju cudem po to, aby dla jeszcze innych mógł stać się cudem dopiero po uchwyceniu go przez artystę. Ów akt tworzenia — a przede wszystkim chęć tworzenia — można zatem tłumaczyć na wiele sposobów: jako chęć pozostawienia czegoś po sobie, jako sposób na stanie się nieśmiertelnym, bądź po prostu jako jakąś nieznaną pierwotną siłę, która drzemie — wraz z innymi instynktami — gdzieś głęboko w naszej podświadomości.

Człowiek, będąc istotą obdarzoną rozumem, obarczoną fizjologią, posiadającą świadomość i podświadomość, którą można nazwać instynktem, jest jednocześnie narzędziem. Narzędziem idei sztuki, którą tworzy nadając jej sens. Jako nadawca — tworząc, nadaje jej świadomy, materialny kształt, dając odzwierciedlenie — a może nawet upust — temu, co instynktowne, podświadome, co gra w duszy artysty. A jako odbiorca — świadomie bądź instynktownie — daje pozwolenie, a nawet zachęca artystów do tworzenia, podziwiając ich dzieła.

Małgorzata Suwalska

Ur. 1980. W 1999 ukończyła Liceum Ogólnokształcące im. Mikołaja Kopernika w Katowicach. W roku 2002 ukończyła studia licencjackie na kierunku grafiki na Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach, w pracowni prof. Adama Romaniuka. W roku 2004 ukończyła uzupełniające studia magisterskie na kierunku malarstwa na Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach, w pracowni Macieja Bieniasza. Tematem obrazów była "Scena Życia", pracę pisemną pisała u dr Marii Popczyk pt. "Tanatos, krąży w mej krwi", praca ta zawierała oprócz części stricte teoretycznej, część literacką, na którą składały się opowiadania. W czasie studiów pracowała tworząc scenografię w Teatrze Śląskim im. Stanisława Wyspiańskiego i w Teatrze "Zagłębia" w Sosnowcu. Dorywczo pracuje w firmach reklamowych, gdzie tworzy projekty graficzne. Brała udział w wielu wystawach malarstwa, fotografii i grafiki, wspólnych z innymi twórcami, oraz miała kilka wystaw indywidualnych. W 2006 kończy podyplomowe studia na kierunku dziennikarstwa na Wydziale Nauk Społecznych Instytutu Nauk Politycznych i Dziennikarstwa.

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 30-05-2006 Ostatnia zmiana: 30-05-2006)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4810) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4810>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl